

RYSZARD DYONIZIAK

## AWANS SPOŁECZNY A POCZUCIE SUKCESU LUB ZAWODU ŻYCIOWEGO

Mówi się, że socjologia nie interesuje się jednostkami, lecz zbiorowościami wkomponowanymi w określoną szerszą strukturę niż układ grup. Nie jest to ściśle. Sądzę, że socjologia interesuje się jednostkami, ich indywidualnymi losami życiowymi, ich niepowtarzalnymi i powtarzalnymi wartościami i ocenami wydarzeń, w które są uwikłani, tylko że rozpatruje ich indywidualne losy na tle związków, jakie łączą te jednostki z określonymi grupami, warstwami czy klasami. Nie odkrywamy tu nowego ładu, ale myślę, że warto przypomnieć ten aspekt badań socjologicznych, który czyni socjologię nauką bliższą badaczom z innych dziedzin i bliższą odczuciom innych czytelników.

Stawiamy tu sobie dwa zadania: 1. przytaczając oceny losów życiowych w terminach „sukcesu” lub „niepowodzenia” pragniemy potraktować je jako materiał, który w sposób-pośredni pozwala wydobyć wartości symbolizujące określone potrzeby społeczne; 2. następnie spróbujemy uchwycić zależności między stylem konsumpcji oraz tymi potrzebami.

Badaniami objęte zostały tylko dwie, ale za to najliczniejsze grupy zawodowe (robotników oraz pracowników administracyjno-biurowych) w naszej próbie, dzięki czemu możliwe jest zrealizowanie wyżej sprecyzowanych zadań badawczych. Skład społeczny tych grup jest funkcją ruchliwości społecznej dokonanej pod wpływem industrializacji kraju<sup>1</sup>.

Z tabeli 1 wynika, że tylko 35,3% robotników wywodzi się ze środowiska robotniczego oraz tylko 24,9% pracowników administracyjno-biurowych ze środowiska urzędniczego. Okazuje się przy tym, że szansę przejścia do grupy pracowników administracyjnych w Krakowie mieli głównie robotnicy, podczas gdy z badań ogólnopolskich S. Nowaka<sup>2</sup> wynika, że w grupie pracowników umysłowych bez wyższego wykształcenia znalazło się najwięcej dzieci z podobnych rodzin, bo 26,6%, a robot-

<sup>1</sup> Omawiane niżej wyniki oparte zostały na badaniach przeprowadzonych w Krakowie w 1962 r., na próbie reprezentacyjnej (756 osób) ogółu mieszkańców w wieku od 18 do 65 lat, metodą indywidualnych wywiadów w ramach prac Katedry Filozofii i Socjologii Wyższej Szkoły Ekonomicznej.

<sup>2</sup> S. Nowak, *Przemiany społecznej struktury w świadomości społecznej*, Warszawa 1966, s. 23.

Tabela 1

## Zawód informatorów a zawód rodziców

| Zawód informatorów                 | rolnicy | rzemieślnicy | Zawód robotnicy | rodziców chłopo-robotnicy | prac. umysłowi | inni | brak danych |
|------------------------------------|---------|--------------|-----------------|---------------------------|----------------|------|-------------|
| Robotnicy                          | 25,9    | 20,1         | 35,3            | 5,3                       | 7,9            | 4,2  | 1,3         |
| Pracownicy administracyjno-biurowi | 11,7    | 17,8         | 29,9            | —                         | 24,9           | 12,5 | 3,2         |

ników tylko 13,7% (w grupie wykwalifikowanych) i 10,0% (w grupie pozostałych. Natomiast liczniej reprezentowani są u S. Nowaka rolnicy — w 21,5%, podczas gdy u nas w 11,7%. Te różnice świadczą o procesach demokratyzacyjnych w Krakowie, są również charakterystyczne dla przemian strukturalnych w dużym mieście.

W całej badanej zbiorowości prawie połowę (dokładnie 49,61%) stanowią kobiety i mężczyźni, którzy wychowali się na wsi, w miasteczku czy powiatowym mieście. Przybyli do Krakowa kierując się różnymi motywami. Udziałem ich stał się awans zawodowy i społeczny. Wielu z nich zmęczonych jest tym ustawicznym marszem w górę po drabinie społecznej. Typowym literackim opisem takiego zmęczonego awansem człowieka jest powieść Juliana Kawalca pt. *Tańczący jastrząb*.

Są tacy, którzy z różnych przyczyn, kontynuując zawód rodziców — pracownika umysłowego, mają uczucie zawodu życiowego: „Nie, nie osiągnęłam tego, co pragnęłam, mam raczej uczucie zawodu życiowego, gdyż pozostał na zawsze żal do rodziców, którzy z pewnych pobudek osobistych nie pozwolili mi wyjechać do szkoły w N. Miałam możliwość dostać się na Uniwersytet [...], lecz rodzice kategorycznie się sprzeciwili. A tak bardzo chciałam być dziennikarką. Pociągał mnie ten zawód od dziecka, miałam ustabilizowany dalszy kierunek nauki, gdy skończę powszechną. Marzyłam o tym zawodzie, lecz nie spełniło się. Może teraz, po latach różnych zawodów życiowych i trudności, gdy osiągnę cel (ukończenie technikum dla dorosłych), to wtedy z pewną satysfakcją powiem, że choć w części zdobyłam to, o czym w młodości marzyłam. Na razie to kwestia jeszcze tylu lat nie wiem, czy starczy mi siły, by naukę ukończyć" (kasjerka, lat 28, staż pracy — 10 lat).

Tak więc ani awans społeczny mierzony obiektywnymi wskaźnikami (przejście z grupy pracownika fizycznego do grupy umysłowego na wysokie stanowisko) nie przesądza jeszcze satysfakcji, ani utrzymanie się w grupie zawodowej, która dla innych jest symbolem awansu, nic jeszcze nie mówi, gdyż w przeświadczeniu jednostki nie zostały osiągnięte uznawane wartości. I chociaż socjolog nie może zrezygnować z obiektywnych

wskaźników ruchliwości pionowej, to jednak dopóki nie uchwyci się, jakie znaczenie dla jednostek będących przedmiotem badań ma osiągnięty szczebel drabiny społecznej, dopóty opis rozmijać się będzie z rzeczywistością, chociaż „technicznie” będzie poprawny.

Poczucie „sukcesu” i „niepowodzenia” postanowiliśmy „zmierzyć” zestawiając odpowiedzi na następujące pytania: „Jak oceniasz swoje życie; czy osiągnąłeś(łaś) to, na czym ci najbardziej zależało, czy masz uczucie sukcesu, czy też zawodu życiowego? Jak oceniasz swoją pracę zawodową? Czy gdybyś miał(ła) drugi raz wybrać zawód, wybrałbyś (wybrałabyś) taki sam jak obecnie? Jak oceniasz swoją pozycję w pracy, czy przynosi ci ona zadowolenie?”<sup>3</sup> W tabeli 2 i 3 ujmujemy dane odnoszące się do całej grupy robotników i całej grupy pracowników umysłowych z uwzględnieniem płci. Z porównania dwu tych tabel (z których pierwsza niejako reasumuje oczekiwania, a druga ocenia już przebytą drogę — wza-

Tabela 2

$$C=0,335; \quad p<0,5$$

Pytanie: „Czy osiągnąłeś(łaś) to w życiu, na czym ci najbardziej zależało?”

| Grupa zawodowa      | Płeć | Tak, osiągnąłem (łam) | Łącznie K i M | Nie osiągnąłem (łam) | Łącznie K i M | Mam nadzieję | Brak odpowiedzi |
|---------------------|------|-----------------------|---------------|----------------------|---------------|--------------|-----------------|
| (N=58)              | K    | 33,3                  |               | 33,4                 |               | 33,3         | —               |
| Robotnicy           |      |                       | 30,7          |                      | 40,9          |              | 8,1             |
| (łącznie)           |      |                       |               |                      |               |              |                 |
| (N=97)              | M    | 30,3                  |               | 42,8                 |               | 17,1         |                 |
| (N=98)              | K    | 20,2                  |               | 25,0                 |               | 36,0         | 18,0            |
| Pracownicy umysłowi |      |                       | 17,5          |                      | 24,3          | 32,0         | 26,2            |
| (łącznie)           |      |                       |               |                      |               |              |                 |
| (N=117)             | M    | 14,4                  |               | 23,5                 |               | 28,0         | 30,0            |

jemnie więc uzupełniają się i „kontrolują”) wynika, że robotnicy w zdecydowanie większym stopniu zrealizowali swoje plany życiowe niż osoby aktualnie wykonujące zajęcia pracownika umysłowego. Odnosi się to tak do kobiet, jak i mężczyzn. Jednakże kobiety — pracownice umysłowe częściej niż robotnice mają nadzieję, iż osiągną więcej spośród swoich zamierzeń i że, być może, sukces życiowy stanie się ich udziałem. W jeszcze znacznie większym stopniu zaznacza się procentowa przewaga między mężczyznami z obu grup zawodowych na korzyść pracowników umysłowych. Przy porównywaniu tabel okazuje się też, że stosunkowo więcej

<sup>3</sup> Problem: ruchliwość społeczna a poczucie sukcesu i niepowodzenia omawiamy tu w takim zakresie, jaki jest możliwy w ramach tej pracy jako uzupełnienie opisu analitycznego. Jest to jednak zagadnienie rozległe, wymagające osobnego potraktowania, co zamierzamy przedsięwziąć w ramach osobnej publikacji.

Tabela 3

C=0,053; p&lt;0,5

Pytanie: „Czy masz uczucie sukcesu czy też zawodu życiowego?”

| Grupa zawodowa                | Płeć | Mam uczucie sukcesu | Łącznie K i M | Mam uczucie zawodu | Łącznie K i M | Mam nadzieję | Brak odpowiedzi |
|-------------------------------|------|---------------------|---------------|--------------------|---------------|--------------|-----------------|
| Robotnicy (łącznie)           | K    | 38,9                |               | 22,2               |               | 22,2         | 16,7            |
|                               | M    | 35,6                | 37,0          | 38,6               | 35,1          | 15,9         | 12,0            |
| Pracownicy umysłowi (łącznie) | K    | 24,3                |               | 32,4               |               | 30,0         | 13,3            |
|                               | M    | 28,8                | 26,4          | 28,8               | 30,7          | 27,5         | 15,4            |
|                               |      |                     |               |                    |               | 25,0         | 17,4            |

osób spośród robotników i pracowników umysłowych ma uczucie sukcesu życiowego niż przeświadczenie, że osiągnęli to w życiu, na czym im najbardziej zależało. Jest to zjawisko prawidłowe, stosownie do naszego założenia, iż pierwsza tabela dotyczy realizacji oczekiwań, a druga zawiera oceny przebytej już drogi życiowej.

Jakie treści kryje w sobie pojęcie „sukces” i „zawód życiowy” prześledzimy dalej.

Czym wytłumaczyć, że robotnicy częściej niż pracownicy umysłowi zrealizowali swe zamierzenia życiowe i mają uczucie sukcesu? Mówiliśmy już o tym, że większość robotników i większość pracowników umysłowych w badanej zbiorowości wielkomiejskiej rekrutuje się z innych grup społecznych. Droga do zawodu robotnika Wykwalifikowanego (ze średnim wykształceniem) jest krótsza, jeśli rozpatrywać nie jednostkowe losy życiowe, lecz prawidłowości występujące w całej grupie dzisiejszych robotników. Droga do zawodu pracownika umysłowego (choć dla wielu badanych nie jest to „zawód”<sup>4</sup>) wykwalifikowanego nastęrcza większe trudności, których nie zmniejszył automatycznie odgórny awans, praktykowany na początku lat pięćdziesiątych na szerszą skalę, gdyż pracownik umysłowy z awansu wcześniej czy później stawał przed problemem uzupełnienia wykształcenia i przystosowania się kulturowego stosownie do oczekiwań środowiska, w którym się znalazł i z którym pragnął się identyfikować. Dlatego też o ile dla rolnika zdobycie zawodu robotnika wykwalifikowanego jest niejako osiągnięciem celu, o tyle wykonywanie zajęć na stanowisku pracownika umysłowego nie oznacza jeszcze stabilizacji zawodowej. Dopiero zdobycie odpowiedniego wykształcenia i odpowied-

<sup>4</sup> Por. również pracę K. Lutyńskiej pt. *Pozycja społeczna urzędników w Polsce Ludowej. Łódzcy urzędnicy w świetle badań socjologicznych*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, zwłaszcza rozdz. IV, s. 196 i n.

nich kwalifikacji gwarantujących awans w hierarchii stanowisk służbowych oznacza stabilizację zawodową pracownika umysłowego. (Z badań S. Nowaka przeprowadzanych na próbie ogólnopolskiej wynika, że istnieje wyraźna zależność dodatnia pomiędzy awansem międzypokoleniowym a przekonaniem, iż pozycja społeczna uległa poprawie<sup>5</sup>. Ale można mieć przekonanie, iż pozycja społeczna uległa poprawie, a jednocześnie twierdzić, jak to wynika z naszych badań, iż ma się uczucie zawodu życiowego, gdyż wielu nie zadawała porównanie z losem życiowym rodziców, lecz z tym, czego oczekiwali).

Istnieje jeszcze inna przyczyna o pierwszorzędym znaczeniu: realne dochody netto przypadające na 1 osobę. Z porównania okresu 1937—1960 dokonanego przez M. Kaleckiego<sup>6</sup> wynika, że według tego wskaźnika dochody pracownika umysłowego spadły o 15%, a robotników wzrosły 2,3 raza. Motyw ten przewija się zresztą w wielu wypowiedziach naszych informatorów. Można zatem, przyjmując, iż subiektywne oceny w terminach „sukcesu” i „zawodu życiowego” zbieżne są z obiektywnymi prawidłowościami dynamiki dochodów ludzkości<sup>7</sup>. Świadomość społeczna wyraźnie kształtuje się pod wpływem realnych sytuacji, o czym warto pamiętać przy ocenie wartości poznawczej wypowiedzi (i innych „dokumentów osobistych” informatorów).

Badana zbiorowość szczególnie znaczenie przy ocenie dotychczasowej drogi życia przywiązuje do zawodu. Gdy analizujemy zjawiska w makrostrukturze, uwzględniamy przesunięcia z grupy zawodowej do innej grupy, która oceniana jest w danej zbiorowości jako wyższa (czy „lepsz”, ze względu na charakter pracy: umysłowa, fizyczna, korzyści materialne, pożyteczność społeczną itp.). Nie uwzględniamy jednak, czy dana praca (albo zawód) przynosi zadowolenie i czy dana jednostka wybrała ten zawód zgodnie ze swoimi planami życiowymi. Ruchliwość społeczna ujęta również z tego punktu widzenia wyjaśnia dopiero, dlaczego stosunkowo mniejsza liczba badanych robotników i pracowników umysłowych uważa, iż osiągnęła to, na czym jej najbardziej zależało.

Zarówno wśród robotników, jak i pracowników umysłowych (bez względu na płeć) więcej procentowo osób w całej zbiorowości jest zadowolonych z wykonywanej pracy. Ale znaczna większość kobiet i mężczyzn w grupie robotników pragnęłaby zdobyć inny zawód niż obecnie

<sup>5</sup> S. Nowak, op. cit., s. 33.

<sup>6</sup> M. Kalecki, *Porównanie dochodu robotników i pracowników umysłowych z okresem przedwojennym*, Kultura i Społeczeństwo 1964, nr 1; por. także pracę zbiorową pod red. K. Seomskiego pt. *Problemy rozwoju gospodarczego Polski Ludowej 1944—1964*, Warszawa 1965.

<sup>7</sup> S. Nowak w cytowanej pracy ustala podobną zależność: obiektywnym różnicowaniom udziału grup społeczno-zawodowych w różnych dobrach i przywilejach towarzyszy subiektywne różnicowanie ich ocen własnej pozycji społecznej, przy czym oba szeregi są tu całkowicie zbieżne. CS. Nowak, op. cit., s. 49).

Tabela 4

C=0,101;  $p < 0,5$ 

Pytanie: „Jak oceniasz swoją pracę zawodową, czy przynosi ci ona zadowolenie?”

| Grupa zawodowa                | Płeć | Przynosi zadowolenie | Łącznie K i M | Nie przynosi zadowolenia | Łącznie K i M | Niezdecydowani | Brak danych |
|-------------------------------|------|----------------------|---------------|--------------------------|---------------|----------------|-------------|
| Robotnicy (łącznie)           | K    | 50,0                 |               | 44,4                     |               |                | 5,6         |
|                               | M    | 50,0                 | 50,0          | 42,8                     | 43,2          |                | 6,8<br>7,2  |
| Pracownicy umysłowi (łącznie) | K    | 46,6                 |               | 27,7                     |               | 20,0           | 5,7         |
|                               | M    | 52,3                 | 49,3          | 29,5                     | 28,6          | 15,5<br>11,0   | 6,6<br>7,2  |

Tabela 5

C=0,112;  $p < 0,5$ 

Pytanie: „Czy gdybyś miał(a) drugi raz wybrać zawód wybrałbyś(łabyś) taki sam jak obecnie wykonywany?”

| Grupa zawodowa                | Płeć | Wybrałbym taki sam | Łącznie K i M | Wybrałbym inny | Łącznie K i M | Niezdecydowani | Brak danych |
|-------------------------------|------|--------------------|---------------|----------------|---------------|----------------|-------------|
| Robotnicy                     | K    | 38,9               |               | 55,5           |               | 5,6            |             |
|                               | M    | 40,0               | 39,7          | 57,0           | 56,8          | 3,5<br>3,0     |             |
| Pracownicy umysłowi (łącznie) | K    | 50,7               |               | 35,1           |               | 4,0            | 10,2        |
|                               | M    | 42,4               | 46,8          | 50,0           | 42,2          | 7,6            | —           |

wykonywany. Również mężczyźni z grupy pracowników umysłowych wybrałoby inny zawód, gdyby to było możliwe. Natomiast zdecydowana większość kobiet (50,7 wobec 35,1) pragnęłaby pracować w tym samym zawodzie, chociaż tylko mniejsza część jest zadowolona z wykonywanych aktualnie zajęć, odwrotnie niż to ma miejsce wśród mężczyzn w tej grupie robotników. Okazuje się więc, iż zadowolenie z pracy nie oznacza identyfikacji z zawodem i odwrotnie. Nie jest też przypadkowe, że wśród pracowników fizycznych 55,5% kobiet i 57,0% mężczyzn wybrałoby inny zawód, gdyby to było możliwe; chodzi tu przeważnie o zawody, które zapewniają wyższy prestiż, a częściowo także o zawody, które zapewniają uzyskanie wyższego wynagrodzenia. Wielu przynależność do grupy ro-

botników odczuwa jako konieczność, przypadek, a nie jako awans życiowy.

Za tymi liczbami kryją się jakże różnorodne losy życiowe, niepowtarzalne doświadczenia, często nieodwracalne już sytuacje i zdarzenia niezależne od woli jednostek. Oto wypowiedzi robotników dotyczące losów życiowych:

„Częściowo osiągnąłem to, na czym imi zależało w życiu, a mianowicie pracę, lecz taką pracę, jaką mogłem otrzymać i dzięki której zarabiam na utrzymanie siebie. Życie moje od samego zarania było i obecnie niewiele się zmieniło, ciężkie, gorzkie, wszystko zawiera życiorys i pamięć. Na wszystko to złożyło się: wojna, wczesna śmierć matki i chyba to, że nie było komu w młodym wieku pokierować moją przyszłością, z czym wiążą się obecnie moje przeżycia. Nie narzekam na to, co już minęło bezpowrotnie. Chcę obecnie dojść do czegoś uczęszczając do szkoły (wieczorowej)" (ślusarz, lat 30, zawód matki: pracownica umysłowa).

„Życie moje jest stopniowym pogłębianiem wiedzy, Cel, jaki założyłem sobie, stopniowo osiągam, choć po wielkich trudnościach. Sukces w pracy zawodowej odczuwam. Co parę lat mam poprawę płacy i większe uznanie u przełożonych" (ślusarz, lat 30, pochodzenie chłopskie).

„Jeżeli mam być szczerzy, to nie osiągnąłem tego, na co mnie było stać. Powodem tego był brak zdecydowania u mnie i w moim otoczeniu. Do obecnej chwili mam jednak uczucie sukcesu życiowego" (ślusarz, lat 32, pochodzenie rzemieślnicze).

„W życiu moim, a szczególnie w młodości, nie zaznałem rozkoszy, a to ze względu na trudne warunki materialne rodziców. Osiągnięcia moje nie są zbyt duże, skończyłem szkołę zawodową, a teraz pracuję i uczę się. Za cel życiowy będę uważał ukończenie szkoły (średniej zawodowej), do której uczęszczam" (ślusarz, lat 24, pochodzenie robotnicze).

„Dotychczasowe życie oceniam jako sukces.. Osiągnąłem to, czego pragnąłem, ukończyłem naukę zawodu. Życie oceniam na razie jako sukces, choć jest ono ciężkie" (ślusarz, lat 18, pochodzenie rzemieślnicze).

„Życie swoje oceniam pozytywnie. Nie miałem nigdy wielkich problemów. Uczyłem się i uczę nadal (zaocznie). Pracuję jako nauczycielka i jestem zadowolona. Największym moim sukcesem były awanse i kupienie sobie mieszkania" (przędka, lat 20, pochodzenie robotnicze).

Są to wypowiedzi osób, które jeżeli nawet nie osiągnęły tego, na czym im najbardziej zależało, pozytywnie oceniają przebytą już drogę. Dla większości spośród tych mężczyzn i kobiet awans oznaczał realizację zamierzeń kosztem wielu trudów. Są to przeważnie młodzi ludzie, do lat 30—32. Uczucie zawodu życiowego przeważa natomiast wśród mężczyzn i kobiet w wieku 35—50 lat.

Wypowiedzi robotników na temat niepowodzeń życiowych:

„Nie osiągnąłem tego, o czym marzyłem. Nie mogłem uczyć się w szkole średniej, bo pochodzę z bardzo biednej rodziny. Dzisiaj pracuję jako robotnik niewykwalifikowany, chociaż moi koledzy ukończyli szkoły i pracują dzisiaj na wysokich stanowiskach. Mam uczucie zawodu życiowego, ale uczę się obecnie (w szkole wieczorowej) mam nadzieję, że w przyszłości i mnie będzie lepiej" (robotnik, 26 lat, pochodzenie robotnicze).

„Moje życie oceniam jako ciąg dalszy pracy zawodowej, bądź osobistej, przerywanej odpoczynkiem, bez specjalnego celu i przyjemności osobistych. Nie osiągnąłem, na czym mi najbardziej zależało, tj. odpowiedniego zawodu i pozycji w hierarchii społecznej. Mam raczej uczucie zawodu życiowego, bo pracuję nie w tej dziedzinie, o jakiej marzyłem i dostałem się ponadto w środowisko żyjące z dnia na dzień" (tokarz, lat 28, pochodzenie robotnicze).

„Życie nie zawsze tak się układa, jak by człowiek tego chciał. Ja marzyłem zawsze o studiach plastycznych. Niestety, sytuacja nie pozwalała" (tokarz, lat 26, pochodzenie robotnicze).

„Bardzo pesymistycznie oceniam swoje życie. Uważam<sup>1</sup>, że opóźniłem swój start w życie z powodu okrężnej drogi do zdobycia zawodu. Przy dzisiejszym stanie techniki są to lata, których nie da się nadrobić" (tokarz, lat 35, pochodzenie robotnicze).

„W swoim życiu nie osiągnąłem tego, czego chciałem. Chciałem być elektrotechnikiem. Teraz pracuję jako ślusarz montażowy. Mam zawód życiowy, bo do tej pory mogłem już mieć wyższe wykształcenie" (ślusarz, lat 24, pochodzenie robotnicze).

„W osiągnięciu zamiarów życiowych przeszkodziły mi różne przykre przeżycia, ciężkie warunki materialne, jednak zdobyłem zawód tokarza. Pracowałem w różnych zawodach, jako metalowiec, tokarz, ślusarz, szlifierz, ostatnio jako frezer. Interesują mnie te zawody, ale nie jestem z nich zadowolony i chciałbym zdobyć jakiś inny zawód" (tokarz, lat 20, pochodzenie robotnicze).

„Z perspektywy czasu widzę, że gdyby nie okupacja, można by dziś mieć większe osiągnięcia, tak w nauce, jak i w dziedzinie fachowej, tylko częściowo osiągnąłem to, czego pragnąłem" (elektryk, lat 30, ojciec: woźny-palacz).

„W życiu swoim celu, który przed sobą postawiłem — nie osiągnąłem. Zostałem zawiedziony kosztem utraty 3 lat nauki szkoły, średniej oraz 2 lat szkoły wojskowej. Obecnie w tak późnym wieku życia muszę kończyć zaczęta w młodości naukę" (tokarz, lat 28, pochodzenie chłopskie).

„Życie moje było ciężkie i marzenia lat młodości z trudem zdołałem zrealizować połowicznie. Główną przeszkodą było twarde życie, krytyczne warunki materialne, a zwłaszcza śmierć jednego z rodziców, zarabiających na moje utrzymanie" (tokarz, lat 35, pochodzenie robotnicze).

„Chciałem zdobyć wyższe wykształcenie w młodym wieku — nie udało się. Jestem teraz biernym członkiem społeczeństwa. Mam uczucie zawodu" (ślusarz, lat 25, pochodzenie chłopskie).

„Sukcesu w życiu nie odniosłem, ale usamodzielniałam się, pracuję, uczę się i wychowuję dziecko. Bardzo jest mi ciężko" (robotnica, lat 27, pochodzenie rzemieślnicze).

„Nie osiągnąłem, czego najbardziej wymagałem od życia. Chciałem zostać inżynierem, lecz moje plany nie zrealizowały się" (pracownik fizyczny, lat 28, pochodzenie robotnicze).

W wypowiedziach cytowanych mężczyzn i kobiet naczelną sprawą jest problem wyboru zawodu oraz zdobycie wykształcenia, częściej średniego, rzadziej wyższego. Nawet jeżeli badani pochodzą z tej samej grupy społeczno-zawodowej co rodzice, to jednak wykonują zawody wymagające wyższych kwalifikacji i lepiej płatne, a mimo tego, nie mają poczucia zadowolenia z życia, gdyż to, co jest awansem ze społecznego punktu widzenia, oceniają stosownie do oczekiwań, które właściwe im były w wieku młodzieńczym i które pozostały do dziś ich niespełnionym marzeniem. Niezwykle ważnym czynnikiem przy ocenie swojego życia w ter-

minach „sukces” lub „zawód życiowy” jest przykład rówieśników ze szkoły podstawowej czy też z sąsiedztwa. Swoje życie ocenia się nie tyle z punktu widzenia tego, jak długą drogę przebyło się samemu do aktualnie wykonywanego zawodu czy standardu życia, lecz z punktu widzenia osiągnięć życiowych rówieśników oraz niezrealizowanych możliwości. Na tym przykładzie widać, jak silnie industrializacja socjalistyczna przyczyniła się do rozbudzenia aspiracji i potrzeb. Nie spotkaliśmy się w żadnej wypowiedzi z myślą, że ten a ten zawód czy stanowisko są zastrzeżone dla jakiejś warstwy, że nawet marzyć nie można o nich, bo przeznaczone są dla innych. Nikt z badanych nie uważa się za mniej wartościowego członka społeczeństwa z tytułu pochodzenia rodziców, ich zawodu i pozycji.

Nie ma wśród badanych przejawów świadomości niedowartości społecznej, upośledzenia klasowego, tak charakterystycznego dla starszego pokolenia chłopów w niektórych rejonach kraju. Nie ma wypowiedzi, z których wynikałoby, że dama osoba wie, o czym jej wolno marzyć i nie pragnie więcej w życiu uzyskać. Industrializacja zburzyła przekonania przekazywane dawniej z pokolenia na pokolenie, że do pewnych zawodów mają prawo tylko wybrani członkowie społeczeństwa, że jedni — mówiąc słowami Russela — są przeznaczeni do przesuwania przedmiotów, a inni do tego, aby instruować, jak należy to czynić. Egalitaryzm stał się składnikiem osobowości raczej niż po prostu aprobowaną ideologią.

Przekonanie, że każdy ma prawo do zajęcia w społeczeństwie miejsca, które mu odpowiada i do którego ma odpowiednie kwalifikacje, stało się wewnętrzną ideą. Dlatego też ci, którzy nie osiągnęli tego, na czym im w życiu najbardziej zależało, i ci, którzy mają uczucie zawodu życiowego, wskazują na przeszkody takie, jak hitlerowska okupacja, sytuacje losowe, ciężkie warunki materialne, a także: złe pokierowanie przez rodziców lub własną niechęć do nauki, albo brak uzdolnień. Zdarzają się takie uzasadnienia, jak „złośliwość ludzka” lub „pech”. Są to wszystko przeszkody sytuacyjne lub psychologiczne, nie mające charakteru prawidłowości („konieczności historycznej”). Inaczej: coraz powszechniejsze staje się przekonanie, że to, jakie zajmie się miejsce w społeczeństwie i jaką pozycję zawodową, zależy od samej jednostki, jej starań, wysiłków, umiejętności, gdyż warunki zewnętrzne odgrywają dziś mniejszą rolę niż w przeszłości i raczej sprzyjają zdobywaniu lepszych umiejętności i kwalifikacji zawodowych. Hierarchizm społeczny jest czymś zupełnie obcym tej zbiorowości. Wyraźny jest natomiast w wypowiedziach respekt dla hierarchizmu opartego na wiedzy fachowej, stopniu posiadanego wykształcenia<sup>8</sup> pozycji w pracy. Przewijają się też stwierdzenia takie, jak „jestem biernym członkiem społeczeństwa” (bo nie ma wyższego wykształ-

<sup>8</sup> Tym tłumaczy się też chyba obserwacja S. Nowaka; mówi on o niezwykle wysokiej (drugiej) lokacie różnic w wykształceniu jako źródle niechęci i czynnika dystansu społecznego, jw., (S. Nowak, op. cit., s. 64).

enią — R. D.), „nie osiągnąłem odpowiedniego zawodu i pozycji w hierarchii społecznej” — jak się wyraził jeden z tokarzy. Respekt dla hierarchizmu — jeśli tak można powiedzieć — technologicznego jest szczególnie widoczny tam, gdzie badana zbiorowość wypowiada się bądź pozytywnie, bądź krytycznie o wykonywanym zawodzie:

„Wybrałbym inny zawód. Chciałbym być na samodzielnym stanowisku [podkr. R.D.]” (pracownik fizyczny, pochodzenie chłopskie, lat 27).

„Tego samego zawodu nie wybrałbym ze względu na inne zainteresowania. Praca moja nie pozwala mi na podejmowanie decyzji związanych z jakością jej wykonania. Z pracy jestem o tyle zadowolony, że daje mi zajęcie, bym nie musiał zastanawiać się nad korzystnym wypełnieniem czasu” (lat 23, elektromonter, pochodzenie robotnicze).

„Moja pozycja w pracy jest według mnie dobra. Pracuję na samodzielnym stanowisku, mam możliwość wcielania w życie własnych pomysłów, mam bezpośredni kontakt z ludźmi i stosunki wzajemne układają się dobrze” (lat 20, technik, pochodzenie chłopskie).

„Swoją pozycję w pracy oceniam na złą. Gdybym miał wybrać drugi raz zawód, wybrałbym inny, gdyż (w aktualnym zawodzie) nie mogę rozwinąć własnych inicjatyw, które są tłumione przez przełożonych” (ślusarz, lat 25, pochodzenie robotnicze).

„Gdybym miał wybrać jeszcze raz zawód, to nigdy bym go nie wybrał, gdyż jest to zawód mało płatny i mało szanowany obecnie” (ślusarz, lat 27, pochodzenie chłopskie).

„Swoją pozycję w pracy oceniam dodatnio, gdyż jestem potrzebny społeczeństwu” (robotnik, lat 26, pochodzenie rzemieślnicze).

„Wybrałbym inny zawód, bo mój obecny nie ma perspektyw” (rymarz, lat 29, pochodzenie chłopskie).

„Jestem z wykląm robotnikiem, mało zarabiam i takiego zawodu nigdy nie wybrałbym” (robotnik PKP, lat 26, pochodzenie robotnicze).

„Uważam się za człowieka bez zawodu, gdyż dzisiaj tacy ludzie szans zarobku nie mają” (ślusarz, lat 27, pochodzenie robotnicze).

„Swoją pozycję w pracy oceniam raczej negatywnie, gdyż nie ma możliwości wybicia się i pokazania swoich możliwości” (tokarz, lat 23, pochodzenie chłopskie).

„Ze swojej pracy zawodowej jestem zadowolony z uwagi na jej specyficzny charakter. Praca ta wymaga wysokich kwalifikacji, dalszego podoszenia wykształcenia zawodowego (ślusarz precyzyjny, lat 30, pochodzenie rzemieślnicze).

„Gdybym miał wybrać zawód po raz drugi, to wybrałbym całkiem inny, lecz nie dlatego, że jestem z dotychczasowego niezadowolony, lecz dlatego, że powstało wiele zawodów ciekawszych i wyżej ocenianych” (tokarz, lat 27, pochodzenie rzemieślnicze).

„Pracę, którą wykonuję, może wykonywać pracownik o niższych kwalifikacjach niż ja. Drugi raz wybrałbym zawód z zupełnie innej dziedziny. Stanowisko, jakie dziś w pracy zajmuję, jest nie znaczące, jednak ja z innej strony chcę podkreślić swoje znaczenie poprzez pracę społeczną” (tokarz, lat 20, pochodzenie robotnicze).

Wypowiedzi te, z których każda wnosi jakiś ważny element, nie pozostawiają wątpliwości, że aprobuje się hierarchizm technologiczny, który

określa miejsce jednostki w procesie technologicznym w szerokim tego słowa znaczeniu. Hierarchizm ten skłania do oceniania rangi danego zawodu w zależności od tego, czy gwarantuje samodzielność w podejmowaniu decyzji, możliwość wpływania na innych, lepsze wynagrodzenie (ale związane z większymi kwalifikacjami, odpowiednim stopniem wykształcenia), rozwijanie własnych pomysłów i inicjatyw, dalej w zależności od tego, czy stwarza perspektywę, czy wymaga podnoszenia kwalifikacji, czy zapewnia znaczenie i jest lepiej czy gorzej oceniany. Nawet ten robotnik, który się uważa za człowieka bez zawodu, bo nie sposób dobrze zarobić, jego zdaniem, na stanowisku ślusarza, nawet on godzi się z faktem, iż normalne jest, że są zawody „lepsze” i „gorsze” (niższe i wyższe) oraz że gdyby wykonywał zawód wymagający większych kwalifikacji, zarabiałby lepiej.

Dzisiejsi pracownicy umysłowi — jak już mówiliśmy — dłuższą mieli drogę do aktualnie wykonywanego zawodu i posiadanego stanowiska. Przytaczamy poniżej wypowiedzi o swych losach życiowych kobiet i mężczyzn, pracowników umysłowych, którzy pozytywnie oceniają to, co już osiągnęli:

„Życie biorę tak, jak jest, nigdy nie narzekam, że gdybym był zrobił tak a nie inaczej, to by mi było lepiej. Ja badam, czy z tego, co zrobiłem, mogę jeszcze coś zrobić, jeżeli nie to znaczy, że osiągnąłem wszystko. Ja, który znam biedę przedwojenną, wydaje mi się, że osiągnąłem wszystko i z życia jestem zadowolony” (księgowy, lat 45, pochodzenie chłopskie).

„Oceniam, że w życiu osiągnąłem to, co było możliwe: zdobyłem zawód i wykształcenie” (pracownik umysłowy, lat 38, pochodzenie robotnicze).

„Oceniając swoje życie, określam siebie jako człowieka bardzo szczęśliwego, który nie osiągnął łami specjalnego zawodu [informer jest pracownikiem umysłowym przyuczonym] bądź też wykształcenia, radzi sobie w życiu jak może, bez żadnych świąństw życiowych. Nie kradnę, nie kombinuję — posiadam dużo jak na swoje możliwości, a to zdobyłem uczciwą pracą razem z żoną.. Odczuwam raczej uczucie sukcesu” (lat 39, pochodzenie rzemieślnicze).

„Celem moim było wychowanie dzieci, co osiągnąłem. Cała trójka się kształci i ja również. To, że mąż rozburzył dom, to nie powód do rozpacz. Ważne, że wszyscy zdrowi i bardziej zadowoleni z życia spokojnego, jakie teraz mamy (mimo że własnego mieszkania nie posiadamy). Jest tu zawód życiowy co do warunków rodzinnych, natomiast dla osobistych równocześnie sukces, bo znowu pracuję zawodowo, niezależna, jednym słowem czuję się człowiekiem [podkr. R.D.]” (księgowka).

„Osiągnęłam to, czego najbardziej pragnęłam, tzn. własną pozycję życiową. Wszystko, co posiadam, zawdzięczam wytrwałości, z jaką do tego dążyłam. Mając 15 lat zostałam sierotą, miałam chorą matkę i drobne rodzeństwo. Zaczęłam pracować jako uczeń w dziale księgowości finansowej. Stopniowo przechodziłam na coraz wyższe stanowisko. Jestem zadowolona, że w tak młodym wieku mogłam pomóc rodzinie, a zarazem, że osiągnęłam to, czego pragnęłam, że mogłam samodzielnie pracować i zdobyć zawód. Teraz mam własną rodzinę i chociaż jest mi trudno pogodzić pracę w zakładzie, w domu i naukę (w szkole wieczorowej), jednak chcę oprócz praktyki i stażu pracy mieć ukończone odpowiednie wykształcenie” (księgowka, lat 25, pochodzenie robotnicze).

„Moje życzenie, do którego dążyłam od czasów młodości, spełnia się, ponieważ jestem blisko celu, o którym myślałam od chwili zakończenia wojny. Jeżeli ma się da skończyć maturę, wówczas osiągnę mój planowany cel, z którego będę niezmiernie zadowolony" (dyspozytor, lat 37, pochodzenie chłopskie).

„Nie mam uczucia zawodu życiowego, gdyż zdaję sobie sprawę, że w warunkach przedwojennych nie mogłabym zdobyć tej pozycji życiowej, jaką obecnie zajmuję. Wychowałam dzieci i przez dłuższy czas sama je utrzymywałam iłożyłam na ich wykształcenie. Co prawda zazdroszczę dzisiejszej młodzieży, że ma idealne warunki do zdobywania zawodu i wiedzy, lecz i ja też nie traciłam czasu, już po wojnie zdobyłam zawód wychowawczyni przedszkola, a i teraz uczę się dalej i prawdopodobnie zdobędę średnie wykształcenie" (pracownik umysłowy, lat 45, pochodzenie robotnicze).

„Celem mego życia było stać się wartościową jednostką w społeczeństwie i sumiennie zarabiać na swoje utrzymanie. To osiągnęłam. Ale porywy mojej młodości nakreślały sobie cele bardziej ambitne — nie zrealizowały się jednak" (pracownik umysłowy, lat 60, ojciec : nauczyciel),

W grupie tych, którzy mają poczucie sukcesu życiowego, znaleźli się mężczyźni i kobiety z różnych grup wieku. Większość z nich wywodzi się z środowiska robotniczego, chłopskiego i rzemieślniczego. Sukces życiowy kojarzy się im głównie ze zdobyciem średniego wykształcenia (rządziej wyższego) i wyuczeniem się zawodu. Szczególnym powodem zadowolenia jest przeświadczenie, że własnym wysiłkiem osiągnęło się aktualną „pozycję życiową". Obiektywnym miernikiem sukcesu jest nie tylko aktualnie wykonywany zawód i zdobyte wykształcenie, lecz również porównanie z warunkami w okresie przedwojennym i ówczesnymi możliwościami awansu. Wypowiedzi osób, które mają uczucie zawodu życiowego:

„Trudno mi jest oceniać moje życie, gdyż jestem młody i życie mnie dopiero czeka. Dzisiaj mogę tylko stwierdzić, że w młodości nie chciałem się uczyć, wałęsałem się, to muszę to uczynić obecnie, a jest mi dość ciężko, bo pracuję i uczę się. Zmądrzałem, ale coś niecoś za późno" (magazynier, lat 24, pochodzenie chłopskie).

„Dotychczasowe moje życie oceniam raczej ujemnie. Rodzice źle pokierowali moją nauką. Ukończyłam szkołę krawiecką, ale nie mogłam znaleźć w tym zawodzie pracy. Pracuję jako sekretarka w małej instytucji i od początku uczę się w szkole średniej. Koleżanki moje ukończyły technika lub studia wyższe, mają dzisiaj dobrą pracę i są zadowolone. Ja o sobie tego nie mogę powiedzieć" (sekretarka, lat 22, pochodzenie robotnicze).

„Nie osiągnąłem zamierzonego celu. Młody wiek minął w okresie pobytu w wojsku. Nie uczyłem się zawodu, służąc przez siedem lat w obronie granic nie otrzymałem za to żadnej rekompensaty" (pracownik urnysłowy, lat 32, pochodzenie chłopskie).

„Mam uczucie zawodu życiowego. Swoje życie przed wojną inaczej sobie przedstawiałem. Wojna zniszczyła wszystko" (planista, lat 43, ojciec; pracownik umysłowy).

„Odnoszę wrażenie zawodu życiowego, ale żyję nadzieją, że nie wszystko jeszcze stracone. Jestem, stosunkowo młody, pozostało więc trochę czasu, a możliwości nie brak (w sensie uzupełnienia wykształcenia), a co za tym idzie — uzyskania pracy dającej zadowolenie" (pracownik umysłowy, lat 28, z grupy pracowników umysłowych).

„Nie osiągnąłem tego, co zapewnia sukces życiowy, gdyż za młodu lekceważyłem sobie wszystko, pomimo dobrych warunków nie uczyłem się (skończyłem szkołę zawodową). A to jest bardzo mało, w stosunku do wymagań" (pracownik umysłowy, lat 26, pochodzenie z grupy pracowników umysłowych).

„Życie moje oceniam miernie. Stanowisko uzyskałem, ale by je utrzymać, należy żyć w pogoni za czasem. Narzucony styl pracy i nawał jej nie pozwala na wykonywanie jej ku własnemu zadowoleniu" (księgowy, lat 40, pochodzenie chłopskie).

„Miałam zamiar ukończyć studia ekonomiczne, czego nie osiągnęłam z powodu choroby ojca. Nie zrealizowałam więc swoich planów życiowych" (księgowka, lat 26, pochodzenie chłopskie).

„Nie osiągnęłam tego, czego bardzo pragnęłam. Chciałam ukończyć stomatologię lub farmację lecz przeszkodziła mi choroba, w związku z tym wszystkie plany i marzenia prysły jak bańka mydlana" (pracownica umysłowa, lat 27, pochodzenie robotnicze).

„Niestety, celu nie osiągnąłem. To, co uczyniłem dobrego, obracało się przeciw mnie. Taki był zbieg okoliczności" (pracownik umysłowy, lat 44, pochodzenie chłopskie).

„Mam uczucie sukcesu zawodowego pod względem moralnym, ale mam ogromny zawód pod względem materialnym (wychowawca, lat 35, ojciec: pracownik umysłowy).

„Trudno oceniać życie, nawet swoje, na podstawie 25 lat, z których 18 należy odliczyć na szczeniące lata. Sukcesu nie doświadczyłem. W ciągu 7 lat pracy zawodowej zetknąłem się z ludźmi mało koleżeńskimi, pozującymi na bohaterów z okresu wojny lub posiadającymi «szerokie znajomości», albo jeszcze lepiej, bo z «wzorowymi pedagogami» chętnie służącymi radą, często sarkastyczną" (pracownik umysłowy, lat 25, ojciec : nauczycieli).

„Ze swojego życia nie jestem zadowolona. Upięknęło ono od najwcześniejszego dzieciństwa w atmosferze ciągłego «ciułania» grosza i z trudem wiązania końca z końcem. W związku z tym nie mogłam sobie pozwolić na studia wyższe na wybranej medycynie. Brak entuzjazmu do zawodu, w którym pracuję, spowodowany jest tym, że wiecznie brakuje pieniędzy na najniezbędniejsze wydatki, tym bardziej że mąż jest nauczycielem" (pracownica umysłowa, lat 23, ojciec : nauczyciel).

„Niezupełnie osiągnęłam już wszystko to, na czym mi zależało. To byłoby zbyt smutno mając lat 26 i nie mieć przed sobą żadnego celu. Do sukcesów życiowych zaliczyłabym zdobycie matury, a potem zawodu, wreszcie szczęśliwe zamążpójście. Co do dalszych planów, to choć są one prozaiczne, chciałabym je zrealizować. Marzę o prowadzeniu jakiegoś zespołu artystycznego, o ukończeniu studiów polonistycz-

nych, wreszcie o wielu podróżach za granicę, słowem — wiele jeszcze przede mną. Chciałabym jeszcze raz w życiu — o ile to w ogóle 'możliwe — przeżyć coś pięknego, wielkiego, niezapomnianego. Co to ma być? — sama nie wiem" (wychowawczyni, lat 24, pochodzenie robotnicze).

Te i podobne wątki przewijają się najczęściej w grupie pracowników umysłowych. Wśród kobiet i mężczyzn nie mających poczucia sukcesu życiowego większość stanowią ci, którzy pochodzą ze środowiska pracowników umysłowych. Nieczęsto osiągnęli oni pozycję zawodową wyższą od rodziców. Dlatego też zdobycie zawodu automatycznie nie oznacza, iż mają poczucie sukcesu. Takiej funkcji nie pełni też stopień uzyskanego wykształcenia (inaczej wśród pracowników umysłowych, którzy wywodzą się ze środowiska chłopskiego czy robotniczego). Toteż stosunkowo częściej mówi się tu o satysfakcji moralnej lub o jej braku, jako składniku sukcesu życiowego i niepowodzenia.

Wśród pracowników umysłowych więcej jest zawiedzionych życiowo niż w grupie robotników. Wynika to z często występującego przeświadczenia o zbyt niskich zarobkach w stosunku do poniesionego trudu (aby zdobyć zawód) oraz w stosunku do charakteru pracy. Z tych względów pracownicy umysłowi szczególnie są uczuleni na ocenę ich pracy przez przełożonych, na stosunki międzyludzkie w miejscu pracy i satysfakcje związane z życiem poza zawodowym (skoro dana praca nie przynosi spodziewanego zadowolenia, a ponadto jest jeszcze mało płatna). Dlatego, o ile wśród robotników sukces życiowy kojarzy się, jak mówiliśmy, z wyuczeniem się zawodu i zdobyciem średniego wykształcenia, to w grupie pracowników umysłowych włącza się częściej do pojęcia sukcesu (lub jego braku), zadowolenie lub niezadowolenie z pożycia małżeńskiego, szerzej: z życia uczuciowego oraz sposobu wykorzystania wolnego czasu.

Właśnie w grupie pracowników umysłowych z niepełnym lub pełnym średnim wykształceniem przywiązuje się znaczenie do czytelnictwa tygodników, książek, wyjazdów na wczasy krajowe i zagraniczne. Inaczej: sfera życia prywatnego w grupie pracowników umysłowych odgrywa większe znaczenie w ocenie swojego życia w kategoriach sukcesu lub niepowodzenia niż wśród pracowników fizycznych. Pracownicy fizyczni wykwalifikowani więcej satysfakcji odnajdują w pracy zawodowej, w większym stopniu pochłania ona ich osobowość niż to ma miejsce wśród pracowników umysłowych. Wielu z nich nie uważa, aby praca, jaką wykonują, była w ogóle *zawodem*, a ci, którzy traktują ją jako zawód, często uważają, że to jest tylko jeden ze sposobów zdobycia środków na utrzymanie, nie przynoszący z natury rzeczy jakiegoś zadowolenia:

„Moją pracę zawodową oceniam jako nudną, mało płatną i dlatego drugi raz nie wybrałbym tego zawodu. Co to za pozycja, gdy się jest marnym urzędnikiem, bez kwalifikacji" (pracownik umysłowy, lat 24, pochodzenie chłopskie).

„Drugi raz nie wybrałbym takiej pracy. Pracuję tylko dlatego [w tym zawodzie], gdyż skłaniają mnie do tego warunki materialne" (pracownik umysłowy, lat 30, pochodzenie chłopskie).

„Nie mam zawodu wyuczonego, jestem pracownikiem umysłowym w biurze" (kobieta, lat 19, pochodzenie chłopskie).

„Zawodu nie uzyskałam, więc pracuję jako pracownik umysłowy. Nie jestem zadowolona, ponieważ praca, jaką wykonuję, jest monotonna, nieciekawa" (kobieta, lat 57, pochodzenie robotnicze).

„Gdybym mógł jeszcze raz wybierać zawód, wybrałbym zupełnie inny. Obecna praca jest tylko walką o byt rodziny i mój" (pracownik umysłowy, lat 33, pochodzenie chłopskie).

Jeszcze inni informatorzy zwracają uwagę na to, że zawód pracownika umysłowego nie jest szanowany:

„Moją pracę zawodową oceniam jako bardzo odpowiedzialną i gdybym miał jeszcze raz w życiu ją wybrać, nie zrobiłbym tego, gdyż społeczeństwo nie umie oceniać tej pracy i w sposób rzeczowy się wypowiedzieć, poza nielicznymi jednostkami" (pracownik umysłowy, lat 36, pochodzenie chłopskie; wszystkie podkreślenia moje, R. D.).

Te krytyczne oceny zawodu pracownika umysłowego najczęściej formułowane są przez osoby wywodzące się ze środowiska chłopskiego i robotniczego, które mają bądź niepełne średnie, bądź pełne średnie wykształcenie. Kobiety i mężczyźni z wyższym wykształceniem znacznie rzadziej tak krytycznie oceniają swoją pozycję jako pracowników umysłowych<sup>9</sup>.

Sądzymy, że z tą oceną pozycji społecznej oraz oceną charakteru zajęć pracowników umysłowych (monotonne, nudne, „bawienie się papierkami", praca fikcyjna, bo robi się np. sprawozdania z przymrużeniem oka, aby zadowolić „górze") w ścisłym związku pozostają: 1. dość rozbudowana sfera życia prywatnego; 2. stosunkowo wysokie (w porównaniu do innych grup społeczno-zawodowych) potrzeby konsumpcyjne (porównaj tabelę 6); 3. wysokie (znów stosunkowo) nasycenie dobrami trwałego użytku (np. telewizory)<sup>10</sup>.

W sferze życia prywatnego szuka się niejako rekompensaty za brak

<sup>9</sup> Por. podobne ustalenia: K. Lutyńska, op. cit., rozdz. III i IV, s. 170 i n.

<sup>10</sup> Zaobserwowano także powrót zaawansowanych robotników na urzędników do pracy fizycznej. Jak relacjonowała Z. Krzyżanowska: „Mniej więcej od roku 1955 rozpoczął się ruch w kierunku odwrotnym: przepływ urzędników przemysłowych na stanowiska robotnicze. Ruch bynajmniej nie krótkotrwały. Badania przeprowadzone przez Katedrę Filozofii i Socjologii WSNS wykazują, że w latach 60—62, powróciło do zajęć robotniczych dwukrotnie więcej urzędników przemysłowych niż w ciągu poprzednich czterech lat (55—59). Ów ruch odwrotny ma najczęściej charakter rezygnowania z niekwalifikowanej pracy umysłowej na rzecz kwalifikowanej — fizycznej" (Trybuna Ludu 1965, nr 269).

zadowolenia z wykonywanej pracy<sup>11</sup>. Wysoka skala potrzeb jest tu odbiciem nie tyle „rzeczywistych” potrzeb, lecz uwarunkowana jest kulturowo: potrzeby te, a także już posiadane dobra trwałego użytku pełnią funkcję również symboli pozycji społecznej (takiej pozycji nie zapewnia bowiem wykonywany zawód), zdobytej poprzez awans społeczny.

Tabela 6

 $C=0,295; \quad p<0,5$ 

Zależność między zawodem, zadowoleniem z pracy i skalą potrzeb

| Grupa zawodowa                     | Skala potrzeb w zł | Zadowoleni z pracy | Niezadowoleni z pracy |
|------------------------------------|--------------------|--------------------|-----------------------|
| Robotnicy                          | do 48 000          | 89,0               | 68,0                  |
|                                    | ponad 96 000       | 11,0               | 32,0                  |
|                                    | Razem              | 100,0              | 100,0                 |
| Pracownicy administracyjno-biurowi | do 48 000          | 78,0               | 66,0                  |
|                                    | ponad 96 000       | 22,0               | 34,0                  |
|                                    | Razem              | 100,0              | 100,0                 |

Przykładem tego konsumpcyjnego nastawienia jest pewna grupa pracowników umysłowych, których badani określają jako „taksówkowiczów, karierowiczów” na stanowiskach, którzy za wszelką cenę usiłują się szybko dorobić, wykorzystując różne znajomości: „Podczas kiedy kilku moich kolegów — pisze jeden z informatorów, na różnych stanowiskach, ale mieli znajomości, dorobiło się pięknych domów, samochodów, są elegancko ubrani i niczego nie pragną, ja nie mam żadnych sukcesów oprócz uczciwej pracy i czystego sumienia. Nie cenią oni ludzi uczciwych. U nich zaczyna odgrywać główną rolę w życiu pieniądź, za który wszystko możesz załatwić, co tylko zechcesz. To bardzo ludzi drażni i powoduje, że kształtują się u ludzi złe charaktery. Zastanawiam się nieraz czy nie zmarnowałem, życia, bo uczciwą pracą robię krzywdę rodzinie (pracownik umysłowy, lat 40, pochodzenie chłopskie).

Nie jest to wypowiedź odosobniona. Przytoczyliśmy ją nie dlatego, aby samo zjawisko występowało w szerszej skali. Ta skrajna wypowiedź wskazuje na pewien typ konfliktów wyrastających na tle ruchliwości społecznej w środowisku pracowników umysłowych, które — o czym była mowa na innym miejscu — bardzo się różni standardem życia i potrzebami konsumpcyjnymi między sobą<sup>12</sup>. Nie jest przy tym przypadkowe, iż

<sup>11</sup> Tym prawdopodobnie również tłumaczy się obserwacja S. Nowaka, iż pracownicy umysłowi przywiązują większe znaczenie do różnic społecznych powstałych na tle towarzyskiego wyrobienia niż np. grupa zawodowa robotników (S. Nowak, op. cit., s. 65, tabl. IV-7).

<sup>12</sup> Z badań S. Nowaka wynika, że 78% (próbka ogólnopolska) informatorów wyraziło opinię, iż zarobki różnicują ludzi społecznie i że ma tym tle czują niechęć

wzmoczone potrzeby konsumpcyjne u tej kategorii osób łączą się równocześnie z nieprzywiązywaniem szczególnego znaczenia do pracy zawodowej lub społecznej.

Jeżeli jednak wziąć pod uwagę ogół pracowników fizycznych i umysłowych, którzy rozpatrują sukces życiowy lub niepowodzenie najczęściej w ścisłym związku ze stopniem zdobytego wykształcenia, z zawodem<sup>13</sup> i szczególnym rodzajem zajęć i atmosfery psychiczno-społecznej w miejscu pracy, a nie np. ze sferą życia rodzinno-uczuciową i prywatno-towarzystką (choć i ta rzecz oczywista odgrywa pewną rolę), to mamy tu do czynienia ze zjawiskiem dość szczególnym dla naszego kraju, o wielkiej doniosłości zwłaszcza z punktu widzenia polityki społecznej. Chodzi o to, że każda pomyłka w wyborze kierunku wykształcenia, zawodu, czy nawet miejsca pracy lub stanowiska nie jest po prostu pomyłką jednostki, jeżeli od tego zależy uczucie sukcesu lub zawodu życiowego. To jest problem społeczny, dla rozwiązania którego, władze i społeczeństwo muszą znaleźć sposoby i środki. Aby wybór kierunku wykształcenia czy zawodu nie był czymś przypadkowym, aby praca nie była „tylko walką o byt rodziny”, bowiem skutki społeczne braku satysfakcji z wykonywanego z przypadku lub konieczności życiowej zawodu są poważne. Rodzą się konflikty, które zmniejszają dobrodziejstwa związane z awansem społecznym. Przypomnijmy liczby: 37,0% ogółu robotników i 26,6% ogółu pracowników umysłowych, którzy doszli do swojego zawodu przeważnie w drodze awansu, ma poczucie sukcesu życiowego. Pozostali — nie.

\*

Powojenna społeczność wielkowiejska w Krakowie powstawała jako rezultat przemian społeczno-ekonomicznych, którym towarzyszyła intensywna ruchliwość społeczna. Większość przybyszów z innych regionów i środowisk stawała się mieszkańcami miasta w procesie awansu społecznego, ale i degradacji. „Zwycięzcy” i „zwyciężeni” (stosownie do oczekiwań) przez losy życiowe są utrudzeni. Ale utrudzenie, które towarzyszy pięciu się po drabinie społecznej i kulturowej, nie jest bezużyteczną stratą energii ludzkiej. Jest wartością kulturową. W młodzieńczym „Anicecie” pisał Aragon: „Gra polega na tym — by zanim się umrze, w każdym kierunku osiągnąć swoją granicę. Niech wszystko będzie mi okazją do rozszerzania się”.

prawie wszyscy lub większość spośród tych, którzy mniej zarabiają oraz 25,2% spośród tych, którzy zajmują wysoką pozycję zarobkową. Tak więc nasze obserwacje ilustruje zjawisko opisane przez S. Nowaka (op. cit., s. 69 oraz 89).

<sup>13</sup> S. Nowak inną drogą doszedł do wniosku, że „zawód jest źródłem prestiżu społecznego niezależnie od swoich powiązań z innymi źródłami prestiżu”. Okazuje się z naszych badań, iż posiadany zawód jest również miarą sukcesu lub zawodu życiowego. Por. S. Nowak, op. cit., s. 57.

## L'AVANCEMENT SOCIAL PAR RAPPORT AU SENTIMENT DE RÉUSSITE OU D'ÉCHEC DANS LA VIE PERSONNELLE

### Résumé

L'auteur pose deux questions à résoudre: 1) il cite les évaluations de leurs destinés (succès ou échec) de deux groupes et les traite comme matériel de base servant à en extraire les valeurs de certains besoins sociaux; 2) il tâche de saisir certaines dépendances du style de la consommation et de ces besoins. Les deux groupes professionnels qui ont été sujets de l'examen c'étaient des ouvriers et des employés des bureaux de l'administration. Seulement 35,3% des ouvriers provenaient d'un milieu ouvrier et seulement 24,9% des employés d'un milieu d'employés.

La conviction d'avoir atteint le „succès" ou subi „un échec" a été mesurée sur la base de réponses aux questions suivantes: 1) comment jugez-vous votre vie: avez-vous conquis ce à quoi vous teniez le plus? 2) avez-vous le sentiment d'avoir remporté un succès ou subi un échec? 3) comment jugez-vous votre travail professionnel? 4) est-ce que, si vous pouviez choisir à nouveau une profession vous choisiriez à nouveau la vôtre? 5) comment jugez-vous votre situation professionnelle, vous donne-t-elle de la satisfaction?

En comparant les réponses on arrive à la conclusion que les ouvriers ont réalisé à un degré décidément plus important leur plan vital que les personnes qui sont actuellement engagées comme employés. Cette conclusion vaut autant pour les femmes que pour les hommes. Relativement un plus grand nombre de sujets, autant parmi les ouvriers que les employés, ont le sentiment d'avoir réussi que la conviction d'avoir atteint dans la vie ce à quoi il tenait le plus.

L'examen a démontré que les jugements subjectifs concernant le „succès" ou „l'échec" dans la vie sont conformes aux règles objectives de la dynamique des revenus de la population.

Autant parmi les ouvriers que les employés de bureaux (sans différence de sexe) plus de personnes sont satisfaites du travail qu'elles exécutent — mais une grande majorité de femmes et d'hommes du groupe ouvrier désireraient acquérir une autre profession que celle dans laquelle ils travaillent actuellement. Les hommes du groupe d'employés désireraient également une autre profession, si cela était possible. U s'en suit donc, que la satisfaction puisée du travail n'est pas toujours la preuve qu'on soit satisfait de sa profession. Beaucoup de sujets considèrent l'appartenance au groupe ouvrier comme une nécessité, un hasard, et non comme un avancement social.

Le sentiment d'échec prédomine parmi les hommes et les femmes entre 35—50 ans. Le problème principal pour les hommes et les femmes c'est le problème du choix professionnel, et acquisition d'une instruction — le plus souvent secondaire, plus rarement supérieure. Ils jugent leur vie non pas tant du point de vue du chemin qu'ils ont traversé eux-mêmes pour atteindre leur profession actuelle, mais du point de vue de ce qu'ont atteint leurs pairs et contemporains ainsi que des possibilités non réalisées.

La hiérarchisation technologique est approuvée, c'est elle qui détermine la position de l'individu dans le procès technologique dans un large sens de ce terme. Cette hiérarchisation tend à juger le rang d'une profession donnée en dépendance de la garantie d'avoir la possibilité de prendre des décisions librement, d'avoir de l'influence sur son entourage, de gagner une meilleure rémunération, de déployer ces propres concepts et initiatives, en dépendance également des perspectives que ce rang crée, ainsi que des qualifications supérieures qu'il exige et de l'importance sociale qu'il garantit.